

**Katastrofa samolotu wojskowego podczas pokazu lotniczego 27 lipca 2002 r. na lotnisku Sknyliv we Lwowie**

**Mikhno przeciwko Ukrainie (wyrok – 1 września 2016 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 32514/12)**

*Skarżące: Nina i Anastazja Mikhno to babcia i wnuczka. Tetiana i Sergij Mikhno – rodzice Anastazji znaleźli się w epicentrum katastrofy i zginęli na miejscu. Anastazja, która miała wtedy pięć lat, była świadkiem tej tragedii. Po wypadku zostało wszczętych kilka dochodzeń prowadzonych później równocześnie przez różne komisje - specjalną powołaną przez rząd, Ministerstwo Obrony, lwowskie władze lokalne oraz organizację pozarządową osób, które przeżyły wypadek i rodzin ofiar.*

*Komisja specjalna wydała swój raport w ciągu kilku miesięcy od wypadku, a inni w okresie między wrześniem 2002 r. i październikiem 2003 r. Wszystkie doprowadziły do podobnych wniosków co do istotnych okoliczności tego wypadku. Za jego główną przyczynę został uznany błąd techniczny pilota wojskowego samolotu, który uległ katastrofie. Pilot dokonał nieprzewidzianego manewru wcześniej przez niego niepraktykowanego, a jego drugi pilot i obsługa naziemna nie interweniowali na czas, aby naprowadzić go z powrotem na strefę akrobacji, którą opuścił w trakcie błędnego manewru. Ponadto w dochodzeniach również jednomyślnie stwierdzono znaczne ogólne braki odnoszące się do bezpieczeństwa pokazu lotniczego. Wchodzące w grę regulacje były niewystarczająco szczegółowe a władze wojskowe i cywilne nie wykorzystwały w pełni możliwości implementacji wszystkich rozsądnych środków dla zminimalizowania ryzyka dla życia widzów.*

*Krajowe śledztwo karne, podjęte już w dniu wypadku, doprowadziło do skazania pięciu oficerów wojska, w tym dwóch pilotów, którzy z powodzeniem katapultowali się z samolotu przed wypadkiem, dyrektora ds. lotów pokazowych, dyrektora ds. akrobatyki lotniczej i głównego oficera ds. bezpieczeństwa. W oparciu w znacznym stopniu o ustalenia komisji specjalnej i ocenę ekspertów ds. lotnictwa, sądy skazały ich prawomocnym wyrokiem na kary od 4 do 14 lat więzienia. Stwierdziły w szczególności, że pierwszy pilot był winny złamania rozkazu, a trzech inni oficerowie – w tym drugi pilot – odpowiadali za zaniechanie interwencji, ponadto komendant ds. bezpieczeństwa nie przyjął szczegółowego planu zapobiegania sytuacjom kryzysowym.*

*W innych decyzjach krajowych postanowiono o odmowie ścigania wielu innych oficerów i uniewinnieniu prawomocnie w październiku 2008 r. czterech wysokiej rangi oficerów Sił Powietrznych odpowiedzialnych za zgodę na pokaz i szkolenie lotnicze. Sądy stwierdziły, że oficerowie ci nie spowodowali bezpośrednio wypadku, który był błędem pierwszego pilota. Podkreśliły, że uznanie odpowiedzialności najwyższych rangą oficerów za brak nadzoru nad jego szkoleniem i wykonywaniem obowiązków stanowiłoby zbyt szeroką interpretację regulacji dotyczących wojska i innych wchodzących w grę przepisów. W rezultacie postępowania dyscyplinarnego trzech uniewinnieni oficerowie zostali jednak zwolnieni ze służby, a czwarty zdegradowany. Postępowania dyscyplinarne zostały również wszczęte przeciwko wielu innym oficerom, którzy nigdy nie byli ścigani w postępowaniu karnym. Ukarano ich naganą.*

*W tym czasie, Nina i Anastasija Mikhno wniosły powództwa o odszkodowanie w ramach postępowania karnego przeciwko oficerom wojska. Każda z nich następnie otrzymała 50 tys. hrywien ukraińskich wypłaconych w całości Anastasji Mikhno w grudniu 2006 r., a jej wnuczce Ninie Mikhno - w grudniu 2012 r. Anastasija Mikhno otrzymała także zasiłek od Ministerstwa Obrony do ukończenia 18. roku życia. Wreszcie, podobnie jak inne ofiary wypadku, skarżące otrzymały zryczałtowane kwoty z państwowych programów pomocy finansowej.*

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 2, skarżące twierdziły m.in. że władze ukraińskie były odpowiedzialne za wypadek samolotu, który spowodował śmierć ich krewnych, w szczególności za niewprowadzenie koniecznych zabezpieczeń ustawowych, administracyjnych i praktycznych dla ochrony życia w trakcie pokazu lotniczego; że nie przeprowadziły skutecznego i niezależnego śledztwa w sprawie wypadku. Twierdziły również, że postępowania sądowe trwały zbyt długo bez dostępu do jakichkolwiek środków odwoławczych (art. 6 i 13 Konwencji).

W części materialnej art. 2 Konwencji Trybunał zwrócił uwagę, że główną przyczyną wypadku na pokazie lotniczym Sknyliv, w wyniku którego życie stracili Sergij i Tetiana Mikhno, był błąd techniczny wojskowego pilota V.T., przy wykonywaniu manewru nieprzewidzianego i nie ćwiczzonego przez niego przed pokazem, wraz z brakiem we właściwym czasie reakcji załogi wspierającej na jego nieprawidłowe zachowanie. Odpowiedzialność państwa była tu bezsporna.

W ocenie skarżących odpowiedzialność państwa należało rozumieć znacznie szerzej, w szczególności obejmując nią fakt braku ogólnych ram prawnych i administracyjnych organizacji pokazów lotniczych oraz nieodpowiedniego planowania i przygotowania tego pokazu.

Po wypadku zostało przyjętych wiele nowych regulacji dla poprawy standardów bezpieczeństwa w tej materii. Do Trybunału nie należało abstrakcyjne porównywanie jakości regulacji istniejących przed i po wypadku. Jeśli państwo ma obowiązek podjęcia działań pozytywnych, wybór środków należy co do zasady do swobodnej decyzji państwa. Istnieją rozmaite drogi zagwarantowania praw Konwencji. Nawet, jeśli państwo nie przyjęło określonego środka, może nadal spełnić swój obowiązek w inny sposób. Np. brak ogólnych wytycznych ustawowych można zrekompensować poprawiając procedurę organizowania pokazów przez organ bezpośrednio zaangażowany w planowanie i nadzór nad konkretnym pokazem.

W tym czasie, co wyraźnie wynikało z wyników prowadzonych równolegle dochodzeń krajowych, organizacja pokazu lotniczego Sknyliv zawierała znaczne braki w sferze bezpieczeństwa wynikające z niewystarczających szczegółowych regulacji ogólnych oraz nie zaniechania użycia przez władze wojskowe i cywilne istniejących możliwości implementacji środków rozsądnie dostępnych pozwalających zminimalizować ryzyko dla życia widzów.

Z akt wynikało, że czynniki te łącznie oznaczały nieodpowiednie przygotowanie lotniska na bezpieczne przyjęcie widzów i niewystarczające przygotowanie załogi do występu. Ze

względu na poziom szczegółowości ustaleń faktycznych i jednomyślność co do głównych wniosków wszystkich organów krajowych, które równocześnie badały istotne fakty, Trybunał, pełniąc rolę subsydiarną, nie musi oceniać ich najważniejszych ustaleń w kwestii głównych powodów wypadku. Uznał więc, że odpowiedzialność państwa za wypadek wchodziła w grę ze względu na niedbalstwo i zaniechania pilotów wojskowych i obsługi naziemnej, jak również z powodu nie wdrożenia przez inne właściwe władze i oficerów koniecznych procedur, środków ostrożności i innych działań mających przygotować lotnisko na bezpieczne przyjęcie widzów i zapewnić odpowiednią gotowość załogi do pokazu.

Trybunał postanowił w pierwszej kolejności zająć się aspektem proceduralnym art.2 Konwencji – w zakresie niezależności śledztwa w tej sprawie.

Prokuratorzy i śledczy z urzędu prokuratora wojskowego, którzy stanowili główny zespół śledczy, podobnie jak wszyscy sędziowie zaangażowani w tę sprawę, pełnili służbę wojskową. Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem wchodzili w skład personelu Sił Zbrojnych podlegającego Ministerstwu Obrony. Większość wysokiej rangi oskarżonych zostało zwolnionych ze służby w wojsku niedługo po wypadku, były dowódca 14 Korpusu, który został zdegradowany w drodze kary dyscyplinarnej w związku z tym wypadkiem, został niedługo potem awansowany i w czasie procesu zajmował bardzo ważne stanowisko Zastępcy Dowódcy Sił Powietrznych.

Równocześnie, nikt nie wskazywał na podległość albo inny specjalny związek między oskarżonymi i śledczymi, prokuratorami czy sędziami zaangażowanymi w tę sprawę. Wnioski organów ścigania co do okoliczności wypadku były w istocie podobne do wniosków wielu innych ciał równocześnie badających wypadek, w tym specjalnej komisji rządowej, której niezależność nie była kwestionowana, oraz organizacji pozarządowej „Tragedia Sknyliv”. Skarżący nie wykazali ani nie twierdzili, że organy śledcze czy oskarżenie nie zdołały wykryć czy starały się ukryć jakiś fakt lub okoliczność ważną dla ustalenia prawdy o wypadku. Organy ścigania cały czas konsekwentnie dążyły do oskarżenia oficerów, w tym w drodze apelacji od uniewinnienia niektórych z nich. Trybunał nie miał więc podstawy do uznania, że sposób działania organów śledczych i oskarżenia był niewystarczająco niezależny.

W związku z kwestią rzekomej podległości hierarchicznej biegłych lotniczych sporządzających ostateczną opinię, Trybunał stwierdził, że grupa biegłych wchodzących w grę składała się z pięciu emerytowanych wojskowych i dwóch biegłych cywilnych, którzy według prokuratora nigdy nie byli w stosunku podległości w stosunku do żadnego z oskarżonych. Należało zauważyć, że trzech inni kandydaci zostali odrzuceni właśnie z powodu takiej podległości. Na podstawie materiałów z akt dla celów art. 2 Konwencji Trybunał nie mógł uznać, że biegli nie byli wystarczająco niezależni.

Wreszcie, jeśli chodzi o zarzucony brak niezależności sędziów biorących udział w rozpatrzeniu sprawy karnej przeciwko oficerom wojska, Trybunał zauważył, że skarżący w istocie powoływał się na fakt, że sędziowie byli wojskowymi i uniewinnili czterech wysokiej rangi oficerów. Trybunał uważał, że dla celów art.2 same te argumenty nie mogły rodzić wątpliwości co do niezawisłości sędziów. Tym bardziej, że czterej oficerowie ostatecznie uniewinnieni zostali wcześniej pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez

Ministerstwo Obrony za ich zaniedbania przy organizacji pokazu. Trzech z nich zostało wtedy zwolnionych na tej podstawie z Sił Powietrznych. W tych okolicznościach Trybunał nie mógł uznać, że sędziowie uniewinnili tych oficerów pod naciskiem ministerstwa.

Trybunał orzekł więc, że dla celów art. 2 śledztwo krajowe było wystarczająco niezależne. Ze względu na różnice w wymaganych gwarancjach niezawisłości sędziów chronionej w art.2 i art.6 oraz ze względu na zarzuty skarżących odnoszące się do braku strukturalnej niezależności sądów wojskowych Trybunał postanowił rozważyć tę kwestię również na podstawie art.6.

Przy ocenie, czy śledztwo było “odpowiednie”, Trybunał zauważył, że skarżący zarzucili w istocie, iż kara wymierzona oficerom skazanym za niedbalstwo i zaniechania, które doprowadziły do wypadku, była zbyt łagodna, oraz że nie wszyscy winni byli ścigani i skazani. Należało podkreślić, że skarżący nie kwestionowali głównych ustaleń faktycznych jako takich.

143. Jeśli chodzi o odpowiedzialność prawną różnych zaangażowanych oficerów i władz Trybunał przypomniał, że śledztwo doprowadziło do skazania pięciu oficerów. Trybunał nie stwierdził żadnego przejawu arbitralności w decyzjach krajowych dotyczących tych oficerów wymagającego pogłębionej kontroli w postępowaniu na podstawie Konwencji. Ze względu na naturę przestępstw Trybunał uważał, że wymierzone kary nie były na tyle łagodne, aby wykaczały poza granice swobody krajowych organów sądowych w tym zakresie.

145. W związku z twierdzeniem skarżących, że władze cywilne i wyższy personel wojskowy odpowiedzialni za złą organizację pokazu zostali uwolnieni od odpowiedzialności karnej, Trybunał przypomniał swoje orzecznictwo, z którego wynika, że gdy władze, w pełni świadome prawdopodobnych konsekwencji i ignorując swoje uprawnienia, nie podjęły działań koniecznych i wystarczających dla usunięcia ryzyka nieodłącznego od działalności niebezpiecznej, zaniechanie oskarżenia osób odpowiedzialnych za zagrożenie życia o przestępstwo lub ścigania może prowadzić do naruszenia art.2. Równocześnie Trybunał potwierdził, że art.2 nie obejmuje jako taki prawa do domagania się ścigania lub skazania strony trzeciej za przestępstwo lub bezwzględne obowiązku doprowadzenia w każdym przypadku do skazania.

Z akt wynikało, że decyzje krajowe o zaniechaniu ścigania niektórych oficerów i uniewinnieniu czterech wysokiej rangi oficerów zostały podjęte w rezultacie starannego zbadania i oceny istotnych faktów. Ustalono, że ich działania i zaniechania nie miały bezpośredniego związku z wypadkiem. Sądy stwierdziły, że oficerowie ci działali w granicach swoich uprawnień a ich działania nie stanowiły przestępstwa. Bezpośrednią przyczyną wypadku była nieprzewidziana samowola pierwszego pilota a uznanie odpowiedzialności najwyższych rangą oficerów za brak nadzoru nad jego szkoleniem i działaniami stanowiłoby zbyt szeroką interpretację regulacji odnoszących się do wojska i innych wchodzących w grę aktów prawnych. W tych okolicznościach sam fakt, że władze krajowe odstąpiły od pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej w rezultacie kontradyktoryjnego postępowania nie mógł być podstawą uznania, że śledztwo nie było odpowiednie.

Trybunał zauważył poza tym, że poza skazaniem pięciu wymienionych wcześniej funkcjonariuszy, wielu innych – w tym kilku wysokiej rangi oficerów Sił Powietrznych – odpowiadało dyscyplinarnie. Trzej z nich zostali zwolnieni ze służby a jeden zdegradowany. Personel cywilny nie był gospodarzem pokazu a jego rola przy jego organizacji była pomocnicza. Zarzucone im naruszenia proceduralne, ze względu na ich naturę, nie doprowadziły i nie mogły doprowadzić do wypadku.

148. Z tych wszystkich względów Trybunał uznał, że śledztwo w tej sprawie spełniło wymóg adekwatności dla celów art. 2 Konwencji. Było również wystarczająco szybkie, biorąc pod uwagę stopień jego skomplikowania i liczbę osób wchodzących w grę, w tym kilkuset pokrzywdzonych. Skarżący zostali dopuszczeni do postępowania karnego jako pokrzywdzeni powodowie cywilni, co pozwoliło im na dostęp do materiałów z akt i składanie wniosków procesowych osobiście lub przez pełnomocnika. Nic nie wskazywało, aby byli pozbawieni możliwości udziału w postępowaniu w sensowny sposób albo że istniały naruszenia proceduralne mogące rodzić kwestie na podstawie Konwencji. Śledztwo w tej sprawie było wystarczająco niezależne, odpowiednie i szybkie a skarżący otrzymali konieczny dostęp do postępowania. Państwo w tej sprawie spełniło więc obowiązek proceduralny na podstawie art.2. W rezultacie nie doszło do jego naruszenia w części proceduralnej. Do podobnego wniosku Trybunał doszedł w związku z częścią materialną tego artykułu.

W związku z zarzutem przewlekłości postępowania cywilnego o odszkodowanie Trybunał stwierdził jego słuszność w przypadku pierwszej skarżącej, której postępowanie toczyło się przez 10 lat, łącznie z postępowaniem egzekucyjnym. Zwłoka została spowodowana głównie niewykonaniem ostatecznego wyroku. Rząd w żaden sposób jej nie wyjaśnił.

W związku z zarzutem brakiem skutecznego środka prawnego umożliwiającego przyśpieszenie rozpatrzenia przez sąd jej roszczeń cywilnych (art.13 Konwencji) Trybunał stwierdził, że orzekł już naruszenie tego artykułu w sprawach rodzących podobne kwestie. Również w tej sprawie nie było podstaw do zajęcia innego stanowiska.

Wyrok zapadł jednogłośnie. Ukraina musi zapłacić skarżącej 3600 euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić jej poniesione koszty sądowe.